



nr. inw.  
554

ROK XI

KRAKÓW, WRZESIEŃ 1916.

Nr. 9.

# GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

ORGAN ZWIĄZKU POLSK. NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO  
W GALICJI Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

## „P R A E T E R L E G E M“.

„Postąpić tu należy nie „contra legem“ lecz „praeter legem“ i w ten sposób przyjąć nauczycielstwu z pomocą“.

(Z przemówienia wiceprezydenta Dra Zolla przy reaktywowaniu Kraj. Rady szkolnej w Białej d. 23. sierpnia b. r.).

Życie publiczne i wszystkie jego objawy ujęte zostały w pewne normy prawne. Stworzyli je ludzie i zmusili samych siebie do ich szanowania, ponieważ to poszanowanie prawa jest rękojmią ogólnego porządku i bezpieczeństwa każdej poszczególniej jednostki.

Ale z biegiem czasu „wykarykaturyzowało się i prawo“ — jak powiada St. Simon — tworzone nie przez ogół, ale przez daną grupę rządzących, szło częstokroć na usługi poszczególnych grup i stronnictw z krzywdą innych — i stało się tak, że dziś niejednokrotnie etyka i sprawiedliwość walczyć muszą z prawem a dopiero wynik walki powoduje reformę prawa. Przykładów, jak często prawo odbiega od sprawiedliwości i etyki moglibyśmy przytoczyć mnóstwo, tak z życia politycznego jak społecznego a nawet rodzinnego, ale że nie piszemy wywodu prawnego, ograniczyć się musimy na uwagach najogólniejszych.

Niedawno przecież byliśmy świadkami, jak w sąsiednim państwie zmuszano obywateli do posługiwania się obcym, niezrozumiałym dla nich językiem, jak tychże obywateli wyrzucano z zagród ojczystych, na których od kilku pokoleń siedzieli, — gdzie indziej znów nakazywano przyjmować obcą wiarę, pewnej części ludności ograniczano korzystanie z dobrodziejstwa nauki, jedną warstwę ludności obdarzano przywilejami a inną przygniatało brzemieniem twardych obowiązków itd... a wszystko to działo się i dzieje „w imieniu prawa!“ Gdy odzywały się wrogie pomruki: „to barbarzyństwo!“ — obrońcy istniejącego stanu odpowiadali krótko: „to prawo!“ i mieli słuszość po — tej stronie: słuszość prawniczą. Powstało nawet przysłowie: „*sed lex*“, ukute na obronę istoty prawa jak młot na obronę obywateli. I tak bezprawie nawet i samowola — jednak obecna rzeczywistość stały w formę prawa.

Stąd też w chwilach ciężkich przesileń — i zgłiszczą. Wiele szkół



A jeśli w ten sposób przemycano do dziedziny szkolnictwa rzeczy niepożądane, czemuż nie potrafionoby wprowadzić i rzeczy takich, o które ogół społeczeństwa i nauczycielstwo wołają od dawna, a które wyłącznie korzystny mogą przynieść rezultat? Czy mamy je wyliczać, czy mamy wspominać o tysiącach klas nadetatowych, przy których bez nadziei awansu marnieją siły nauczycielskie, o braku ustalenia terminu w zgłaszaniu konkursów na nowe posady, o stabilizacji z urzędu, o odmawianiu mieszkań siłom prowizorycznym, o spóźnianiu asygnat na place, o „półdzionkach“ nauki, o przeładowaniu planów naukowych beużytecznym materiałem, o braku instrukcyi dla nadzoru szkolnego, o trudnościach otrzymania urlopu nawet w razie choroby i tylu innych, powszechnie znanych bolączkach nauczycielskiego zawodu?

„Praeter legem“ to złoty most do przeprowadzenia najżywotniejszych żądań nauczycielskich — i skoro o tej drodze wspomniał p. wiceprezydent, to nie wątpimy, że nie omieszką z niej skorzystać. Nie jest to wprowadzić — jak już powyżej wspomnieliśmy — trwały sposób zrealizowania postulatów oświatowych i nauczycielskich, bo dla zapewnienia trwałości muszą być ujęte w prawo, ale jest to wyraz dobrej woli u tych, którzy stoją na straży prawa a nie mają mocy zmieniać go doraźnie.

Tę dobrą wolę wyczuwamy z przemówienia p. wiceprezydenta. A to dużo znaczy. Mieliśmy w przeszłości dużo mroku, byśmy nie tęsknili za świtem, mieliśmy dużo suchego, bezdusznego prawa, byśmy nie pragnęli rozszerzenia horyzontu naszych nowych zamierzeń poza jego granice. Niechże owo zapowiedziane „praeter legem“ będzie urzeczywistnieniem naszych nadziei i nawiąże serdeczną nić, jaka powinna łączyć władnych z przełożonymi.

---

## REAKTYWOWANIE RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ.

Skończyło się nareszcie zbyt długie „interregnum“ w Radzie szkolnej krajowej, co dotkliwie odbijało się tak na całej oświacie publicznej w kraju jak i na zawodowych interesach nauczycielskich. Nowy szef najwyższej magistratury szkolnej Dr. Fryderyk Zoll objął już urządowanie i — jak wszystkie okoliczności wskazują — żywo zabrał się do pracy w głębokiem zrozumieniu przyjętego przez siebie urzędu.

Stwierdza to już samo przemówienie p. wiceprezydenta przy sposobności przedstawienia mu się członków Rady szk. kraj. — a które, jako pewnego rodzaju „credo“ jego zamierzeń w pracy na przyszłość przytaczamy w dośłownem brzmieniu:

„Wysoki, ale pełen odpowiedzialności urząd kierownika Rady szkolnej w naszym kraju — mówił p. wiceprezydent — obejmuję w warunkach niezwykle utrudnionych. Chociaż nadzieje piękne, to jednak obecna rzeczywistość bardzo smutna. W kraju ból, rany, nędza i zgłiszcza. Wiele szkół

poruszonych lub przez nieprzyjaciela zajętych, pociski nieprzyjacielskie zabili nam wielu nauczycieli, niektórzy tułają się, dokuczają im brak najpotrzebniejszych środków do życia, młodzież bez przytulku, pozostawiona sobie samej... Przed Radą szkolną stoją wielkie zadania: Ma ona być opiekunką z sercem, a równocześnie tym silnym i energicznym organem, który przeprowadzi wielkie dzieło odbudowy w szkolnictwie.

„Polecono mi, bym porzucił dotychczasowy swój zawód, warsztat pracy najpiękniejszej i najprzyjemniejszej, bo poświęconej nauce, szukaniu prawdy i sprawiedliwości. Polecono mi, abym wstąpił w usługi kraju, jako kierownik Rady szkolnej. Posłuchałem wezwania, bo przekonałem się, że w tych czasach nie wolno nie posłuchać apelu. Nowemu zawodowi oddam się w zupełności, a mam nadzieję, że niejedno zdziałam, gdyż będę pracował wspólnie z tymi, którzy tak, jak ja myślą. Mam zastępować JE. p. namiestnika, który kraj nasz ukochał i dał swej najlepszej woli, gorącego serca i szczerej energii liczne dowody. Mieć będę koło siebie członków i funkcyjaryszkę Rady szkolnej, ożywionych doniosłością zadań, które dotąd na Radzie ciążyły i większych jeszcze, które nas czekają. Będę pracował z Tobą, panie radco dworu Okeckiego, który przez tyle miesięcy z najlepszym skutkiem w tak trudnych czasach kierował Radą szkolną i niewątpliwie wspierać będziesz radą Swą i pomocą nowego wiceprezydenta Rady szkolnej. Liczę na poparcie centralnego rządu, a zwłaszcza panów ministrów Hussarka i Morawskiego, tudzież na życzliwą pomoc Wydziału krajowego, tyłu współnemi zadaniami do Rady szkolnej zbliżonego.

„Przetrzymać te ciężkie czasy wojenne, a odbudować materyalnie i oświatowo nasze szkoły, odrodzić się z popiołów, zaniedbania i z ruin, wojną wywołanych — to hasło, które, jak gwiazda przewodnia, przyświecać nam wszystkim powinno. Jak zadanie takiej odbudowy ująć, jak wykonanie jego w czyn wprowadzić, o tem dzisiaj nie będę jeszcze mówił. Sądzę, że omawiać będzie można te sprawy niebawem gdzieśindziej. Właściwem forum będzie zebranie Rady szkolnej, które na życzenie i przy pomocy JE. p. namiestnika będzie mogło być zwołaniem po szybkim usunięciu trudności, jakie dotychczas stały na przeszkodzie normalnemu funkcjonowaniu tej instytucji. Wierzę, że impulsy i wskazówki z naszej strony spotkają się z oddźwiękiem i zrozumieniem rzeczy ze strony nauczycielstwa. Nie wątpię, że nauczyciele nasi są pełni ideałów, pełni miłości tej młodzieży, którą im powierzono, że gotowi są dla niej poświęcić siebie i oddać wszystkie swe siły. Nie wątpię, że świadomi są swego szczytnego zadania. Wszak oni mają przeorać grunta narodowe i skutecznie posiew na przyszłość. Od ich pracy, wysiłku i znoju zależy rozwój kultury, hart moralny i siła, a z niemi dalszy rozwój historii. Nauczyciele — kapłani w zakonie rozwoju narodowego — okażą się niewątpliwie godnymi posterunków, które zajmują w tej tak ważnej dziejowej chwili.

„Wielkie zadania ideowe muszą mieć jednak podłoże ułatwione. Trzeba nam więc dobrej, sprężystej i energicznej administracji. Administracja jest dobrą, gdy akty administracyjne są sprawiedliwe, celowe, wolne od biurokratyzmu. W sprawach bieżących chodzi jeszcze o jeden postulat, żeby załatwienie było szybkie. Jeżeli gdzie, to tu w sprawach bieżących, trafią jest zasada: »bis dat, qui cito dat«. Tu chodzi o losy licznych jednostek, o lzy ludzkie, o szkody, które przez zaległości, zaniedbania rosną i mnożą się. Zaległości są krzywdą ludzką, a lzy ocierać należy szybko. Nie wystarczy, gdy liczba exhibitu zostanie wykreślona, ale trzeba, by każda sprawa bieżąca szybko została załatwiona. Mało pisaniny, dużo czynów trzeba nam w admi-



Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, udziela rady i pomocy we wszelkich sprawach nauczycielskich, interweniuje w nagłej potrzebie w Radzie szkolnej krajowej; dla kolegów i koleżanek, przybywających do Białej, ma kilka pokoi na chwilowy pobyt i t. p. — Urzęduje codziennie po południu od godziny 3—5, w niedziele i święta od 9—11 przed południem w sali „Sokoła” (plac Franciszkański l. 2). Adres dla korespondencji: Nauczycielski komitet Opieki, Biała, plac Franciszka l. 2.

**DOPUSZCZENIE NAUCZYCIELI DO STUDYÓW NA OFICERÓW REZERWOWYCH.** Dotychczas od kształcenia na oficerów rezerwowych wykluczeni byli: a) nauczyciele, którzy na podstawie § 32 ustawy wojskowej z 1889 względnie § 82 ust. wojsk. z 1912 byli przydzielani do rezerwy uzupełniającej, b) nauczyciele, którzy po wypełnieniu obowiązku służby jako rezerwiści zapasowi w wojsku względnie w obronie krajowej przeniesieni zostali do pospolitego ruszenia, c) nauczyciele, którym na ich prośbę przyznawano uprawnienie jednorocznej służby ochotniczej dopiero po pierwszym wykształceniu wojskowem jako rezerwistom zapasowym.

Jak ze strony miarodajnej podają do wiadomości, ci nauczyciele, a mianowicie urodzeni w latach 1865 do 1882 włącznie, o ile poza służbą nadają się na oficerów, mogą na swą prośbę być przydzielani do szkół oficerów rezerwowych. Jednakże wymienieni pod a) nauczyciele, jeżeli chcą osiągnąć wykształcenie na oficerów rezerwowych, powinni przedewszystkiem prosić o cofnięcie im udogodnień według § 32 ust. wojsk. z 1889, względnie § 82 ust. wojsk. z 1912, a o przyznanie im udogodnień według § 21 ustęp 2 ust. wojsk. z 1912. Petenci mają najpóźniej do 1. października tego roku, na który zostali pobrani, przedłożyć dowód naukowy uzdolnienia na ochotnika jednorocznego. O osobach, znajdujących się przy armii w polu, rozstrzygają przełożone komendy wojskowe, co do osób zaś znajdujących się w kraju, komendanci ciał zapasowych. Wymienionym pod b) nauczycielom pod tym samym warunkiem też same władze przyznają prawo noszenia odznak jednorocznych. Ci, co do których to rozstrzygnięcie zapadło, pozostają zasadniczo przy tej części siły zbrojnej, w której wykazie osobowym na razie są umieszczeni. Jeżeli jednak niektóre osoby wyjątkowo na razie znajdować się będą w kawalerii, artylerii, lub przy taborze, to będą one w razie przyznania im udogodnień jednorocznej służby względnie prawa noszenia odznaki jednoroczniackiej, przeniesieni do odpowiedniego pułku piechoty względnie obrony krajowej. Ci, którzy znajdują się w armii w polu i ci, którzy są użyci w kraju poza obrębem ciał zapasowych, będą odesłani do odpowiednich ciał zapasowych. Wykształcenie tych osób na oficerów rezerwowych dla służby na froncie w etapach i dla służby kancelaryjnej uregulowane jest specjalnymi postanowieniami.

**W SPRAWIE STANOWISKA SŁUŻBOWEGO NAUCZYCIELI EWAKUOWANYCH.** Wypadki wojenne sprawiły, że wielu nauczycieli (lek) tak stałych jak i tymczasowych, pracujących przy szkołach ludowych różnej kategorii we wschodniej polaci kraju, musiało opuścić miejsce stałego zamieszkania i szukać schronienia na zachodzie. Władze szkolne wezwały tych nauczycieli-uchodźców, by zgłosili się do służby w miejscach ich czasowego zamieszkania, względnie w okręgach dla nich najodpowiedniejszych, zastrzegając sobie prawo dowolnego dysponowania tymi nauczycielami, którzy sami nie postarali się o zastępstwa u c. k. Rad szkolnych okręgowych.

Uznajemy pełne prawo dysponowania tymi przymusowo bezczynnymi nauczycielami przez władze szkolne; ponieważ jednak kraj. ustawa szk. uzależnia wysokość płacy nauczyciela od miejscowości, w której pełni obowiązki, oczekiwali wspomnieni nauczyciele, że Rada szk. kraj. róż-



pełnie słuszny wymiar sprawiedliwości i karyntyjski Wydział krajowy umiał stanąć na wysokości swego zadania.

A kiedyż u nas?

**ZAPOMOGI DLA NAUCZYCIELSTWA KRAKOWSKIEGO.** Połączone sekcje Rady miejskiej, skarbowej i szkolnej pod przewodnictwem I. wiceprezydenta p. Jana Fedorowicza na posiedzeniu dnia 9 bm. uchwaliły kredyt 20.000 K na jednorazowe zapomogi dla tymczasowego nauczycielstwa ludowego w Krakowie.

**WEZWANIE NAUCZYCIELI-UCIEKINIERÓW.** Jak donosi „Gazeta lwowska“ wzywa c. k. Rada szk. kraj. nauczycieli lwowskich: Jana Korneckiego, sekretarza P. T. P. i b. redaktora „Szkoły“ i Władysława Zdeka, członka Zarządu Głównego P. T. P., by w nieprzekraczalnym terminie 6 tygodni stawili się celem objęcia obowiązków służbowych, gdyż inaczej pozbawieni zostaną posady.

**WYJAŚNIENIE.** W poprzednim numerze „Głosu“ w notatce p. t. „Kiedy są nauczyciele potrzebni?“ podaliśmy, iż Rada szk. kraj. przetrzymuje reklamacye naucz. wniesione podczas wakacyj aż do rozpoczęcia roku szkolnego. Obecnie po zasięgnięciu informacji w właściwym miejscu wyjaśniamy, że reklamowanie nauczycieli dopiero po wakacjach zarządziły władze wojskowe a nie Rada szkolna.

**WOBEC CORAZ WIĘKSZEJ DROŻYZNY** artykułów spożywczych skutkiem wywozu takowych na zachód i zamknięcia granicy do Królestwa Polskiego, Spółka spożywcza krakowskiego nauczycielstwa zwraca się ponownie do całego nauczycielstwa w kraju z usilną prośbą o dostawę, względnie pośrednictwo w dostawie ziemniaków, jarzyn, jaj, masła, tłuszczów, miodu, grzybów, owoców i t. p. — W imię zasady: „pomagajmy samym sobie“, spodziewamy się, że Szan. Koledzy chętnie ofiarują swe pośrednictwo w tej ważnej sprawie. Zgłoszenia przyjmuje p. St. Nowak, prezes „Związku naucz. polsk.“ w Krakowie.

**MŁODZIEŻ DLA SIERÓT.** Wysła nakładem N. K. N. książeczka p. t. „Dla Ojczyzny“ — napisana przez kolegę Henryka Kryśkowskiego, prezesa Ogniska ze Strzyżowa. Jest to rzecz sceniczna, oparta na tle aktualnem, nadająca się bardzo ze względu na treść patryotyczną, łatwy układ sceniczny, pełen efektownych epizodów, do odgrywania przez młodzież szkolną. Koledzy i koleżanki raczą się zająć przygotowaniem tej sztuczki, a dochód z przedstawienia przeznaczyć na rzecz związkowego funduszu wdów i sierót, który wobec coraz to nowych ofiar wojny potrzebuje ciągłego i stałego poparcia. — Nie trzeba dodawać, że praca młodzieży szkolnej na ten cel — pełną będzie pedagogicznego, moralnego znaczenia. Cena egzemplarza „Dla Ojczyzny“ 70 h. Nabyć można w Gł. Składnicy Dep. Org., Kraków, Gołębia 20.

---

## PISMIENNICTWO.

**CO TO JEST NIEPODLEGŁOŚĆ I CO NAM DA NIEPODLEGŁA POLSKA.** Mała i tania (20 h.) broszurka pod tym tytułem zasługuje, by zwrócić na nią uwagę. Dzięki niewielkim rozmiarom, taniości i jasności wywodów, broszura ta łatwo może się rozpowszechnić, a tem samem sprawić wiele dobrego. Sprostuje ona bowiem u szerokich mas ludu, a nawet „inteligencji“ wiele błędnych, dotyczących sprawy niepodległości, pojęć, ożywi i oczyści myśł

polską z niewolniczej służalczości i nada jej lot wyższy, a krótko, lecz jasno i śmiało przedstawi różnice między narodem wolnym a niewolnym,

Broszurkę tę należałoby rozpowszechnić wśród starszej młodzieży i ludu. Nabyć ją można w każdej większej księgarni oraz w Składnicy wydawnictw N. K. N. przy Depart. Org. N. K. N., Kraków, Gołębia 20. (M. G.)

**NAUCZYCIEL LUDOWY** (zeszyt lipcowy) opuścił już prasę drukarską i zawiera następujące artykuły: 1. Reforma na całej linii (artykuł wstępny); 2. Gawędy starego pedagoga przez Józefa Sądeczanina (ciąg dalszy); 3. Reforma seminariów nauczycielskich; 5. Piśmiennictwo; 6. Przegląd popularny wydawnictw legionowych; 7. Bibliografia. -

## ZMARLI:

**Tomasz Sołtysik**, dyrektor III. gimn. w Krakowie, c. k. radca rządu, kawaler orderu żelaznej korony III kl., członek Rady szk. kr., radca miejski, b. poseł do Rady państwa, przeżywszy lat 69 zmarł d. 11. sierpnia b. r. w Marynbadzie.

**Marya z Szureków Habernowa** nauczycielka szk. 5-kl. w Jordanowie, wdowa po nauczycielu zmarła d. 22 lipca b. r. w Krakowie, przeżywszy lat 44.

Ciesząca się miłością i szacunkiem całego otoczenia była śp. Habernowa dobrą koleżanką, pełną poświęcenia pracowniczką w szkole, szczerze oddaną idei organizacyjnej w zawodzie. Przed kilku zaledwie laty straciła męża, powszechnie szanowanego i otaczanego miłością kolegów nauczycieli w pow. myślenickim. obecnie niespodziewana śmierć przecięła pasmo jej pełnego cierpienia i trudu życia. Odjechała na wakacje do rodziny, na odpoczynek z nadzieją powrotu do umiłowanej szkoły i danym jej został odpoczynek wieczny

Cześć Jej pamięci!

### PAMIĘTAJMY O „FUNDUSZU KURACYJNYM POLSK. NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO“.

Wszelkie zamówienia księgarskie uskuteczniajmy za pośrednictwem Zarządu Naczelnego Związku pol. naucz. lud. w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego — Kraków 1.** — która zobowiązała się wypłacać na „fundusz kuracyjny“ umówiony rabat od każdego zamówienia otrzymanego za pośrednictwem Związku. Przy zamówieniach osobistych prosimy żądać w księgarni związkowej księgi zamówień i wpisywać do niej każde choćby najdrobniejsze zakupno.

**Rabat od książek dla szkół lud. i wydziałowych, ustalony na - - - - - 5% przypada zamawiającemu. - - - - -**

Niechaj zainicjowany „fundusz kuracyjny“ stanie się trwałym - - pomnikiem solidarności związkowego nauczycielstwa! - -

Odp. redaktor: St. Nowak. — Nakładem Związku Polskiego Naucz. Lud. Czeionkami Drukarni Narodowej w Krakowie.